

# GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

Nr 4.

N. Piekary, poniedziałek 13. Stycznia 1890.

Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wchodzi co Wtorek i Piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl. — Wpł. st. z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S. per Scharley.)  
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętogo miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Jeszcze można zapisywać

### „Gwiazdę Piekarską“

która wraz z jej „Przyjacielem Domowym“, dodatkiem bezpłatnym, dwutygodniowym, kosztuje na wszystkich urzędach pocztowych, jak i w Redakcyi naszej w Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13-ty, oraz u wszystkich pp. Agentów, kwartalnie

#### tylko jedną markę

na miejscu w ekspedycyi . . . . . 85 fen.  
wysyłana pod opaską . . . . . 1,50 „  
do Austrii, Galicyi etc. . . . . 1,00 złtr.  
pojedynczy egzemplarz — bez dodatku . . . . . 5 fen.  
z dołączeniem „Przyjaciela Domowego“ . . . . . 10 „

Upraszamy więc o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych, celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.  
Redakcyja.

### Wiadomości kościelne.

#### O święceniu Świąt

i o posłuszeństwie przeciw rodzicom a przełożonym naszym.

Wiemy już jako Zbawiciel nasz wedle obietnic prorockich w Betlejem pod Augustem cesarzem, za króla Heroda narodzić się raczył i nie tylko Żydom przez Anioły ale i Poganom przez gwiazdę był oznajmiony — i jako też Symeon starzec święty i Anna Prorokini, świadectwo o Nim wydali tym, którzy czekali odkupienia Izraelskiego, tak że się wszyscy bez wyjątku wydziwić i zrozumieć rzeczy tych nie mogli. Ale że sam Pan Jezus dotąd jeszcze nie wydał świadectwa o Sobie, — otóż Kościół Boży ogłosił nam w Ewangielii św. w zesłaniu niedziele, najwyraźniej, jako Zbawicieli nie bacząc na wiek swój, okazał mądrość swoją i to nie gdzie indziej lecz w kościele między najuczestniejszymi doktorami, gdzie nie tylko potwierdził one pierwsze znaki i świadectwa o świętem Bóstwie swoim, ale nadto i każdemu wiernemu, a osobliwie młodym ludziom, przykład posłuszeństwa i ochoty ku służbie Bożej zostawił. Nauczył nas bowiem, komu więcej służyć powinniśmy światu, rodzicom, albo przełożonym, czyli też pójść za wolą i upodobaniem Ojca naszego niebieskiego, dla którego gdy potrzeba i ojca i matkę i świat i wszystko odstąpić mamy, czego wyrażnie uczy nas Ewangielja, gdy nam opisuje przyście Pańskie na Święta, wedle obyczaju do Jeruzalem z rodzicami swemi: rozmowę z Doktorami w kościele, zaginięcie i znalezienie, i usprawiedliwienie się Jego; nakoniec poddanie się i posłuszeństwo rodzicom swoim, a pomnożenie w łasce u Boga i u ludzi.

Z Ewangielii tej świętej winniśmy wziąć sobie pod uwagę najpierw wielkie posłuszeństwo Pana Jezusa, a następnie i świętych Rodziców Jego jak oni to Święta swoje, razem i zwyczaj kościelne pilnie zachowywali, nie żałując ani pracy, ani straty czasu, ani znuzenia swego daleką drogą, aby jeno wykonać wolę i rozkazanie Pana swego. (Trzeba nam bowiem wiedzieć, że Pan Bóg rozkazał Żydom przez Mojżesza w Zakonie starym, aby wszyscy mężowie, trzy razy do roku znajdowali się w kościele Jerozolimskim, nie dlatego tylko aby dzięki składać za dobrodziejstwa odebrane od Boga, jak np. na Wielkanoc, za wyzwolenie ich z niewoli egipskiej; na Świątki, za darowanie Zakonu swego czyli 10 Przykazań na górze Synaj, oraz na święto Namiotów, za ono dziwne prowadzenie przez 40 lat po puszczy; więcej ale dla tego, ażeby temi; jakoby wiecami duchowymi, zgoda w prawdziwej nauce i chwale Bożej lepiej zachowaną była.) Posłuszna więc tym rozkazom Boga była i święta Rodzina. Uczmyż się i

my od Niej, Uroczystości nasze, Niedziele i Święta z nabożeństwem obchodzić; zwyczaj dobre i święte ceremonie kościelne pilnie zachowywać, ale jedynie tego tylko Kościoła słuchać, temu tylko Kościołowi wierzyć, który Pan sobie osobliwie i wyłącznie obrał i upodobał i od któregośmy przyjęli wiarę chrześcijańską, a którego bramy piekielne nigdy nie przemogą. Powtóre, uważajmy pilnie, iż najpierwszym i najświętszym obowiązkiem naszym jest, czynić wolą Ojca naszego niebieskiego; i wszystkie sprawy nasze obracać ku czci i chwale Jego. Nie należy się samą tylko i to martwą wiarą popisywać, lecz wiarę żywą w jej własnych owocach, to jest uczynkach pokazywać. Od służby zaś Bożej nie dać się odwozić ani światu, ani ciału, ani rodzicom, ani żadnemu stworzeniu na świecie.

Potrzenie. Uczmyż się i my z wielką pilnością i z wielką żalnością, tak jak święci rodzice szukali Pana Jezusa przez trzy dni, szukać Pana swego przez trzy osobliwie dary, t. j. przez skrucę serdeczną, spowiedź świętą i nagrodę uczynkową... Szczególniej w ten czas gdyśmy Go przez grzech utracili, albo z Kościoła Jego powszechnego się odczepili, w którym jednym i jedynym tylko Go znaleźć możemy, a prócz tego, w żadnym innym w kościele, znalezionym być nie może.

Poczwarte. Uczmy się tej wielkiej pokory i posłuszeństwa od Pana Jezusa, ażebyśmy byli zawsze poddani zwierzchności od Boga ustanowionej, a nie wtrącajmy się, nie mieszajmy się w urząd kapłański, i nieprzywłaszczajmy sobie najlepszego rozumienia Pisma świętego, którego ani sama N. Panna, jakśmy to w niedzielę w Ewangielii św. słyszeli, zrozumieć w pierwszej chwili nie mogła, lecz zachowywała wszystkie słowa w pamięci i w sercu swoim.

Kto zaś może pochłubić się mądrością od Boga mu udzieloną, t. j. bystrym rozumem, niech go podda pod posłuszeństwo prawdziwej a powszechnej wiary. Uczmyż się w pokorze chrześcijańskiej, a nie gardźmy świętymi i starodawnymi zwyczajami przodków naszych, i stójmy silnie i statecznie aż do śmierci samej przy jedynym naszym świętym, Apostolskim, powszechnym Kościele. A od miłości Boga nie dajmy się odwieść ani ciału, ani światu, ani żadnemu stworzeniu, lecz przeciwnie tego Pana, któregośmy utracili niestety przez sprosne grzechy nasze, a potem z ustawiczną pilnością i żalnością szukali, znalazłszy Go w świętym Kościele, baczmy, abyśmy Go już nigdy nie stracili, lecz zachowali w nędznym przybytku serca naszego wraz z łaską Jego, tak długo, aż nas Bóg rzeczywiście powoła do tego niebieskiego Jeruzalem, do swego nieskończonego Królestwa, w którym żyje i króluje jako Pan nasz i Bóg nasz po wszystkie wieki.

### Z Watykanu.

W zesłanym numerze wspominając o odbyciu się tajnego i jawnego konsystorza w dniu 30-m grudnia r. z., zaznaczyliśmy, że Ojciec św. wygłosił śliczną mowę, czyli Alokucyę — i streściliśmy takową. Widząc jednakże, że niektóre pisma, podają ją w całości, — nie chcemy i my pozostać w tyle za innymi, ale w każdym razie dla jej obszerności dzielimy ją na trzy działki.

#### Ojca św. naszego Leona XIII-go Alokucyja,

miana na Konsystorzu tajnym w dniu 30-tym grudnia 1889 r.

(Z łacińskiego oryginału.)

Czcigodni Bracia!

Pożądaną niejako wiadomość z odległych Ameryki okolic, jako też ze Szwajcaryi otrzymaliśmy niedawno. Czego bowiem katolicy mocno sobie życzyli, aby im

wolno było mieć kilka wielkich gimnazyj celem kształcenia młodzieży, to własnymi usiłowaniami osiągnęli w najnowszym czasie założywszy w Waszyngtonie, Ottawie i we Fryburgu zakłady wyższych nauk, w których to za najświętszą zasadę mianem będzie: aby niezachowaną wiarę łączyć z ozdobą wiedzy, a młodzież kształcić niemniej w prawdach wiary, jak i najdobrańszych sztukach. Wiemy dobrze, jak wielkie zasługi około tej sprawy położyła przedewszystkiem zabiegliwość i wytrwałość Biskupów, a w drugim rzędzie połączone prywatnych osób prace. I jednym i drugim należy się osobna cześć, ponieważ złączonymi radami i usiłowaniami stworzyli pamiętne dzieło dobroczynności, które służy nie tylko Kościołowi, ale i państwu ku wielkiemu ich zbawieniu. Tego rodzaju bowiem przedsięwzięcie widzimy w duchu, Bracia Czcigodni, przyszłe owoce, a równocześnie myśl ta niemało Nas pociesza, że w państwach wyżej wymienionych swobodnie wraść może imie katolickie pod obroną praw i pod hasłem równości wszystkich.

Te pomyślnie rezultaty za granicą, tem ciężiej Nam odczuwać nakazują to, co się dzieje u Nas w domu. Tu bowiem walczyć przeciw Kościołowi przeciwnicy nie ustają: co więcej, co dzień śmielej głoszą swoją nieprzyjaźń i nie lękają się szukać w tem sławy czynu. Dość mówią pod tym względem człowieka nieprywatnego świeżo wygłoszone słowa, gdy na licznym zebraniu zwołanem w tym celu, ażeby mężowie, stojący u steru rządu włoskiego, wypowiedzieli swe zdanie o Kościele i rzymskim pontyfikacie, głośno i jawnie powiedział, jakie jest wspólne dążenie. Podobne także w tem mieście w miesiącu Czerwcu usłyszano głosy, kiedy to wskutek niezwykłych i wrzaskliwych manifestacji nie tak domagano się czci dla zbiega, jak raczej hańby dla Kościoła. Tak tedy widzimy, że w tym samym kierunku skłaniają się obu stron zdania i to jest wspólne wszystkich zadanie, aby z tradycyjną gorliwością wykonywać nieprzyjaźń i pod przywództwem sprośnych sekt, cały naród włoski, gdyby to było możliwem, oderwać od łączności z Kościołem.

Znacie, Czcigodni Bracia, owe bezwzględności i bezczelności pełne zdania. Rzymskich Biskupów do miasta Rzymu podobało się zaczepić prawa, i starano się obniżyć je do tego stopnia w opinii publicznej, iż przypisano im nie większe znaczenie, jak to, które mieć zwykły pretensje domów królewskich. Co zaś nam wydarto, to starano się nowym właścicielom zatwierdzić silnem i na wieki obowiązującym prawem, jak gdyby prawo powstać mogło z gwałtu i nieprawości. Zbyteczną byłoby zaiste rzeczą wymieniać na tem miejscu poszczególne tytuły, na mocy których Stolica Apostolska rości sobie i rościć będzie prawo do Rzymu. Tak samo nie potrzeba tutaj wspominać o naturze doczesnej rzymskich Biskupów władzy, która, gdy do tego zmierzają, aby apostolskiego urzędu wolność i godność przynależną skuteczną opieką otaczała, przyczynę ma sobie jedynie właściwą i przez to samo od wspólnej zasady władz niemało się różni. Milczeć atoli wogóle nie możemy, ani powinniśmy, gdy przeciwko Stolicy Apostolskiej owe jakby odnowione zamachy, moc nie przyjacieliska kierowuje. Milczeć zaś nie możemy głównie dla tego, że w obronie prawa naszego nie obieramy sobie sami jako celu obrony jakiejś rzeczy śmiertelnej, lecz dążymy niejako do rzeczy większych i wyższych. Chcemy bowiem wiarę chrześcijańską zachować niekniętą, jak to się należy, i jej to bowiem całość na szwank jest wystawioną, gdy przełożeni ludu przypisują pod tym względem rozumowi ludzkiemu nieskończoną władzę: co odrzuciwszy obsłonki, nie jest niczem innym, jak odrzuceniem wszystkiego, co od Boga pochodzi, i zupełnem odpadnięciem od Kościoła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)





